

Algis Kalėda: W pokonaniu niesnasek polsko-litewskich większa rola należy się humanistom

zw.lt/wilno-wilenszczyzna/algis-kaleda-w-pokonaniu-niesnasek-polsko-litewskich-wieksza-rola-nalezy-sie-humanistom/

O wyborze laureata nagrody Polonicum decyduje kapituła, w skład której wchodzi przedstawiciele władz Uniwersytetu Warszawskiego, kilku ministerstw, fundacji i innych organizacji. W 2007 roku nagroda była przyznana Centrum Polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego. W tym roku kierownik centrum prof. dr hab. Algis Kalėda został wyróżniony osobiście. Nagrodę traktuje on jednak jako uznanie dla dorobku i pracy całego zespołu polonistyki na UW.

„Pracujemy wytrwale od ponad 20 lat. W tym czasie dorobiliśmy się około 10 doktorów, nasi absolwenci pracują teraz u nas na Uniwersytecie Wileńskim, a także między innymi w Polskiej Akademii Nauk, są autorami monografii, realizują projekty badawcze, biorą udział w konferencjach międzynarodowych” – wymienia prof. Kalėda.

Celem nagrody jest promowanie kultury polskiej w dziedzinie języka, literatury, kultury, historii i sztuki za granicą.

Ostatnio taka konferencja – „Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe” – została zorganizowana w Wilnie w listopadzie ubiegłego roku. Poruszane na konferencji problemy związków polsko-litewskich były omawiane w aspekcie kulturowo-literackim, lingwistycznym i edukacyjnym. Spotkanie stało się jednocześnie okazją do podsumowania dwudziestoletniej działalności Centrum Polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego.

Nagroda Polonicus przyznawana jest raz do roku. Przyznawana jest badaczom zagranicznym za wybitne osiągnięcia w krzewieniu języka polskiego oraz wiedzy o polskiej kulturze i historii na świecie. Celem nagrody jest promowanie kultury polskiej w dziedzinie języka, literatury, kultury, historii i sztuki za granicą.

Zdaniem prof. Algisa Kalėdy, język polski na Litwie cieszy się dużym zainteresowaniem – także wśród Litwinów. „Zainteresowanie jest bardzo duże, świadczą o tym choćby liczne przekłady literatury. Z podsumowania, opracowanego przez Litewski Związek Tłumaczy przy Związku Pisarzy, wynika, że najwięcej jest tłumaczeń z języka polskiego. I są to pozycje bardzo wartościowe” – uważa kierownik Centrum Polonistycznego.

„Taka ciekawostka – dowiedziałem się, że razem ze mną nagrodę otrzymał profesor polonistyki z Chin. Oczywiście Chiny są nieporównywalnie większe od Litwy, ale myślę, że miłośników polskiej kultury, literatury – i nie mówię tu o Polakach litewskich, ale przede wszystkim o Litwinach – jest u nas proporcjonalnie o wiele więcej niż w Chinach” – stwierdza pół-żartem literaturoznawca.

Miłośników polskiej kultury i literatury na Litwie jest o wiele więcej niż w Chinach

Polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim studiuje nie tylko absolwenci szkół polskich, ale też osoby z Połagi, Kłajpedy, Pakruojis i innych dalekich rejonów Litwy. Co prawda, jak przyznaje prof. Kalėda, ostatnio studia filologiczne przeżywają ciężkie czasy.

„Gdy zaczynaliśmy, mieliśmy dwie grupy studentów po 16 osób. Ogółem wypuściliśmy około 300

absolwentów. Z każdym rokiem jest ich jednak coraz mniej. Wiąże się to z tym, że ogólnie kierunki humanistyczne tracą na popularności. To samo mówią zarówno moi koledzy z Polski, jak i koledzy lituańscy” – zaznacza Algis Kalėda.

„Trochę szkoda. Moim zdaniem młodzież, która ma nastawienie humanistyczne, rzeczywiście powinna korzystać ze studiów na Uniwersytecie Wileńskim. Kształcimy nie tylko filologów, ale też podajemy bardzo dużo dyscyplin pokrewnych – translatorykę, redagowanie. Niedawno rozmawiałem z przedstawicielami polskich firm i okazuje się, że brakuje po prostu tłumaczy z litewskiego na polski i z polskiego na litewski. Mamy otwarte możliwości dla absolwentów szkół litewskich, polskich” – komentuje profesor.

Prof. dr hab. Algis Kalėda jest zdania, że naukowcy, literaci, ludzie kultury mogą mieć wpływ na kondycję stosunków polsko-litewskich. Według niego dobrze to obrazuje aktywna działalność różnych instytucji i organizacji – Forum Współpracy i Dialogu im. Jerzego Giedroycia, Fundacji Wspierania Współpracy Polsko-Litewskiej im. Adama Mickiewicza, Instytutu Polskiego w Wilnie.

„W niesnaskach sąsiedzkich o wiele większy głos należy się humanistom, ludziom kultury. Ich działalność jest bardzo potrzebna w tych naszych dość surowych czasach kiedy wiemy o zagrożeniach ze strony różnych niesąsiedzko nastawionych państw” – podsumowuje A. Kalėda.